

Pracownicza Demokracja

Zerwać stosunki z Izraelem - handlowe, dyplomatyczne, militarne

Znieść blokadę Strefy Gazy - Wolna Palestyna!



31.05.10 Zachodni Brzeg. Amerykańska studentka, 21-letnia Emily Henochowicz, straciła oko podczas protestu przeciw atakowi Izraela.

Komandosi armii izraelskiej zabili nieznaną jeszcze liczbę osób, po tym jak izraelskie okręty wojenne zaatakowały konwoj sześciu statków z pomocą dla Strefy Gazy zwaną Flotyllą Wolności. Ofiary śmiertelne kolejnej zbrodni izraelskiej to działacze na rzecz solidarności z Palestyńczykami. Kilkadziesiąt kolejnych aktywistów zostało rannych.

Atak miał miejsce 31 maja w środku nocy, gdy większość pasażerów spała.

Na statkach było ponad 700 aktywistów organizacji humanitarnych, obrońców praw człowieka, dziennikarzy i parlamentarzystów z 40 krajów. We "Flotylli Pokojowej na rzecz Strefy Gazy" znalazł się także m.in. szwedzki autor bestsellerów o przygodach komisarza Kurta Wallendera, Henning Mankell.

Co takiego przewozili wszyscy ci "groźni ludzie"? W składzie ładunków znajdowały się takie artykuły, jak zabawki, zeszyty, czekolada, makaron i sprzęt medyczny.

Protesty na całym świecie

W ciągu kilku godzin po morderczym ataku izraelskich komandosów na całym świecie naprędce zostały zorganizowane protesty przed ambasadami i konsulatami izraelskimi. W Stambule demonstranci pokonali mury wokół izraelskiego konsulatu.

FAKTY O FLOTYLLI

- Rząd Izraela omawiał taktykę wobec konwoju przez cały tydzień przed atakiem, nie ma mowy więc o jakiejś nagłej decyzji. Gdyby nie chciały strzelać do ludzi, siły zbrojne Izraela mogły łatwo unieruchomić statki - w ataku chodziło o wzbudzenie strachu wśród osób chcących organizować późniejsze konwoje.

- Ataku dokonał elitarny oddział izraelskiej armii zwany Szajetet 13. Specjalność jego członków to polityczne morderstwa, "kontertoryzm" i działania wywiadowcze. S 13 znany jest z ataków w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu. Uczestniczył w popełnianiu masakr w Libanie, np. podczas dwóch akcji S 13 w 2006 r. zginęły dzieci.

- Opóźniony statek konwoju, irlandzki "Rachel Corrie", ma dopłynąć do Gazy w sob. 5 czerwca. Rachel była amerykańską studentką, która 16 marca 2003 roku, mając 23 lata, stanęła na drodze izraelskiego buldożera niszczącego domy. Prowadzący buldożer żołnierz ją zmiął. Na pokładzie statku są laureatka pokojowej nagrody Nobla Mairead Corrigan-Maguire, były asystent sekretarza generalnego ONZ Denis Halliday. Jedną z organizatorek flotyli jest ocalała z Holocaustu 85-letnia Hedy Epstein. „Dochodzą do nas niepokojące wieści, że część zatrzymanych była bita przez śledczych. Izrael próbuje wmówić światu, że pokojowi aktywiści są terrorystami” powiedziała 3 czerwca.

Potem 10 tys. osób wyszło na ulice miasta. W Paryżu doszło do starć z oddziałami prewencyjnymi. Także w Warszawie miała miejsce blisko stuosobowa pikietą przed Ambasadą Izraela.

Izraelska machina propagandowych kłamstw od razu ruszyła do akcji. Stwierdzono, że statki znajdowały się w wodach izraelskich. Jednak nawet francuski minister spraw zagranicznych tego nie kupił.

Jak tłumaczy Przemysław Wielgosz z polskiej edycji *Le*

Monde diplomatique „Do ataku izraelskiego doszło 70 mil od brzegu na wodach międzynarodowych. Według prawa międzynarodowego był to akt piractwa”.

Izrael także kłamie, gdy twierdzi, że aktywiści byli uzbrojeni. "To jedna wielka ściema" powiedziała PAP Aneta Jerska, rzeczniczka Flotyli Wolności w Polsce. "Nie było tam żadnej broni. Wszystkie statki były sprawdzane przed wyjściem z portu, i na Cyprze, i w Irlandii. Były sprawdzane nie tylko w portach docelowych, ale również w portach, w których tankowali wodę, wypełniali baki paliwem itd." - dodała.

Aktywiści zostali przewożeni są do więzienia w Beer Szewie na pustyni Negew - to największy zakład karny w Izraelu.

Bezkarność Izraela

Przez dziesięciolecia Izrael popełniał kolejne zbrodnie, takie jak atak na Gazę w 2009 r., w którym zginęło ponad 1400 Palestyńczyków w ciągu 22 dni.

Izrael jest tworem kolonialnym-osadniczym - państwo powstało w 1948 r., po tym jak dokonano czystek etnicznych na blisko milionie Palestyńczyków.

Izrael jest w podwójnym sensie państwem apartheidu. Po pierwsze, na ziemiach okupowanych po wojnie w 1967 r. trzymają Palestyńczyków w faktycznych gettach. Przykładem tego jest Gaza. Inny przykład to mur apartheidu na Zachodnim Brzegu Jordanu budowany po to, by ułatwić proces powstania kolejnych osad fanatycznych rasistów. Po drugie w samym Izraelu, gdzie Palestyńczycy stanowią 20 procent ludności i są traktowani jako obywatele drugiej kategorii.

W geopolitycznie ważnym regionie, bogatym w ropie, Izrael jest bezcennym sojusznikiem państw Zachodu. Czuje się bezkarny ponieważ ma ochronę tych państw - w szczególności USA. Co rok Izrael otrzymuje 3 mld dolarów od USA, co pozwoliło siłom zbrojnym tego małego państwa osiągnąć rangę czwartych na świecie. Izrael gra rolę psa łańcuchowego Stanów Zjednoczonych. Czasami pies wylamuje się ze smyczy i stwarza niezręczną sytuację dla wielkiego sojusznika. Niemniej jednak pozostaje sojusznikiem.

Chcąc chronić Palestyńczyków i ludzi solidaryzujących się z nimi przed brutalnymi atakami Izraela nie możemy liczyć na ONZ, który nie zrobi nic ważnego wbrew woli USA, ani na Unię

Artykuły o walce Palestyńczyków

pracowniczademokracja.org

Chcesz więcej info? pracdem@go2.pl

Europejskiej, która widzi w Izraelu ważnego partnera. Tym bardziej nie możemy liczyć na same USA.

Nie możemy też liczyć na władze polskie. Polska jest nie tylko politycznym sojusznikiem Izraela, ale coraz bardziej wiąże się z tym krajem współpracą wojskową. Dla przykładu w lutym 2010 r. „nasze” Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o kupnie dwóch zestawów bezzałogowym samolotów rozpoznawczych od izraelskiej korporacji zbrojeniowej Aeronautics Defense System. Wszystkie trzy firmy uczestniczące w przetargu pochodziły z Izraela.

Możemy liczyć jedynie na oddolny ruch sprzeciwu - na demonstracje, protesty i kampanie na rzecz zerwania wszelkich stosunków z Izraelem: handlowych, dyplomatycznych i militarnych i zniesienia blokady Strefy Gazy.

Kevin Ovensen (Viva Palestina) był na statku "Mavi Marmara"

"Atak rozpoczął się o godz. 4.25. Dwie zmotoryzowane łodzie każda z 14-20 komandosami. Jasne było, że są uzbrojeni. Wszyscy nosili paramilitarne kominiarki. Pierwszy żołnierz wylądował na dachu statku. Ludzie zareagowali instynktownie z gołymi rękami i rzeczami, które można znaleźć na statku - kawałki drewna, rury itp. Nie używano żadnych ostrych narzędzi. Atak rozpoczął się granatami uderzeniowymi. Nie tylko wywołują hałas, ale także fale uderzeniowe o potężnych wibracjach, chcieli wywołać terror i popłoch. Pewien Turak niósł aparat fotograficzny. Izraelski żołnierz strzelił mu w środek czola. Zginął. Człowiek stojący metr przede mną został postrzelony w nogę, człowiek stojący po mojej prawej - w brzuch. Najmłodsza osoba na statku miała niecały roczek, a najstarsza 88 lat. Wśród załogi byli Niemiec i egipscy parlamentarzyści, pracownicy pozarządowych organizacji i przedstawiciele różnych organizacji charytatywnych. Do takich ludzi Izrael mierzył. Atakowali ze śmiertelną siłą. Ale ponieśli klęskę. To musi stać się punktem zwrotnym ku zakończeniu oblężenia [Gazy] i końcowi polityki prowadzonej przez rząd Izraela. Izrael całkowicie się odizolował. Na całym świecie musimy podwoić swoje starania i zobowiązać się do działań, które mogą zakończyć oblężenie. To polityczna szansa, w której można osiągnąć znaczne postępy, musimy zmusić ONZ, UE i inne rządy do przekształcenia swoich słów potępienia w działanie."

Zapraszamy na spotkanie

Kolejna zbrodnia Izraela i walka o wolność Palestyny
Wtorek, 8 czerwca 2010 r, g. 18.30

u "Metalowców", ul. Długa 29, I piętro, sala 116 (blisko stacji metra Ratusz)

KAPALIZM NIE DZIAŁA
- DZIAŁAJ Z NAMI
WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118,
pracdem@go2.pl